GAZETA LWOWSKA.

Czwartek **N^or. 117.** 3. października 1833.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— *Z Wiédnia d. 25. września.* —

Podług wiadomości z Berna N. Cesarz Jmć i Cesarzowa Jéj Mość, przybyli tamże w d. 23. b. m. wieczorem śród powszechnéj radości mieszkańców miasta, i wysiedli w domu gubernijalnym, przyjęci przez najwyższe władze miéjscowe z największém uszanowaniem.

Jego wysokość, kanclérz domu, dworu i stanu książę Metternich, przybył do Wiédnia d. 28. września.

Gazeta Salzburska donosi z Salzburga pod d. 23. września:

Wczoraj z południa o god. 3 1/2 przejeżdżali tędy: Arcyksiężna Zofija, małżonka Arcyksięcia Karola, w podróży do Tegernsee, ze swoim synem Franciszkiem Karolem i ze swoim orszakiem.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Królestwo Polskie.

— *Z Warszawy d. 24. września.* —

Najj. Cesarz i Król, Pan nasz miłościwy, wracając z Czech, dnia onegdajszego rano w pożądanem zdrowiu przybył do Modlina, w okolicach którego jest już zgromadzone wojsko z różnych części Królestwa, dla odbycia rewii. Jo. feldmarszałek książę Warszawski, od kilku dni wyjechał na spotkanie N. Pana. Onegdaj członkowie rady administracyjnéj i rady stanu, obecni w Warszawie, jeździli do Modlina dla złożenia uszanowania monarsze.

Dziennik Powszechny zawiéra o przybyciu Naj. Cesarza Wszech Rossyj, Króla Polskiego, z Czech do Królestwa i o pobycie J. C. K. Mci w Królestwie następujące wiadomości:

— *Dnia 25. września.* —

N. cesarz jmć i król przybył do Modlina d. 10. (22.) września o godzinie w pół do 4téj z rana w pożądanym stanie zdrowia.

Cały poranek dnia tego poświęcił oglądaniu ogromnych robót, przedsięwziętych od 18 miesięcy dla uczynienia z Modlina jednéj z twierdz najmocniéjszych, najrozleglejszych, i najgrożniéjszych, jakie się znaleźć mogą w Europie. Już wzniosły się wały na całym prawie twierdzy obwodzie; materyjały do budowy, przysposobione we wszystkich punktach, a mnóstwo robotników, przybyłych z głębi cesarstwa, znajduje tam sowite wynagrodzenie swéj zdatności.

Po południu najjaśniéjszy monarcha konno zwiédził dwa obozy piechoty, jeden pod dowództwem jenerała Kreutz, a drugi dowodzony przez jenerała Rüdiger. Zapał, z jakim ci waleczni wojownicy powitali monarchę swego, jest trudnym do opisania, i doznawano prawdziwéj radości widząc dobrą ich postawę i wyborny stan zdrowia.

Miasto Warszawa wiedząc, iż w takiéj bliskości jéj murów jest władzca jéj przeznaczeń, prosiła o pozwolenie wysłania deputacyi, mającéj błagać n. cesarza o zaszczycenie Warszawy swą obecnością; lecz najjaśniéjszy pan odmówił tego, i rozkazał oświadczyć miastu, iż przybył do Polski celem widzenia armii swojéj, z któréj był zadowolony, lecz niemogąc wyrzéc tego o Warszawie, w tenczas dopiéro, gdy mieszkańcy zasłużą na nowo na tę względność z jego strony, chętnie tam powróci. Władze cywilne i wojskowe miały zaszczyt być przedstawionémi najj. panu.

Dnia 23. (11.) j. c. m. odbył przegląd części armii pod dowództwem jo. feldmarszałka księcia Warszawskiego. Ponieważ garnizony rozłożone w środku kraju, oraz załoga w Warszawie, i wojsko, użyte do robót w Brześciu, nie mogły opuścić swoich stanowisk, zebrane więc w Modlinie wojsko wynosiło tylko 44 tysięcy. Jenerałowie zagraniczni, którzy się na tym przeglądzie znajdowali, nie mogli się wydziwić piękności wojska wszelkiéj broni, a podziwienie ich wzbudziło radość i dumę w sercu wszystkich Rossyjan.

Dwie piérwsze linije tworzyła piechota, trzecią i czwartą jazda, a 5tą artylleryja. N. pan objechawszy wszystkie linije wśród radosnych okrzyków hura, rozlegających się jakby gromy, rozkazał oddać honory wojskowe jo. feldmarszałkowi księciu Warszawskiemu, który tych

)(

walecznych prowadził do zwycięztwa. N. pan dał piérwszy hasło do okrzyku, a wojownicy powtórzyli go z zapałem na cześć wodza, podającego zupełne ich zaufanie.

— *Dnia 26. września.* —

Dnia 24. o godzinie 5téj wieczorem zwiedził jjaś. pan szaniec przedmostowy, wzniesiony przed Pragą, wsiadł na statek i popłynął Wisłą aż pod nową cytadelę. Wojska, stojące załogą w Warszawie, zgromadzone tam były, oprócz dwóch batalijonów, służbę odbywających. Składały się z 10 batalijonów piechoty, 8 szwadronów jazdy i 12 dział. N. pan przyjęty został hucznym okrzykiem *hurra!* odprawił potém ich przegląd, a znalazłszy je w doskonałym stanie, raczył oświadczyć wysokie swoje zadowolenie tak jo. marszałkowi, księciu Warszawskiemu, jak wszystkim innym dowódzcom.

Zajął się potém naj. pan szczegółowym rozbiorem robót około cytadeli. Zadziwił się ich postępem, a to tém bardziéj, iż 18 miesięcy wystarczyło do postawienia ich w tym stanie, w którym się dzisiaj znajdują. Przy téj sposobności raczył pochwalić gorliwość jenerała Daehn, który budową tą naczelnie kieruje.

Przekonawszy się nakoniec, że wszystkie gałęzie służby odpowiadają oczekiwaniom j. ces. mci., rzekł n. pan, oddalając się, te słowa do jenerała Pankratiewa, gubernatora wojennego miasta Warszawy: »Przybyłem, aby obejrzéć cytadelę, ale nie miasto; niech o tém wiedzą.« Spodziéwać się należy, że postępowanie prawe i wierne mieszkańców Warszawy przywróci im w krótce łaskę ich monarchy.

N. pan udał się napowrót Wisłą około godziny 8éj i wrócił do Modlina.

— *Dnia 27. września.* —

We środę dnia 25. o godzinie pół do 10téj z rana, n. pan opuścił Modlin i udał się do Petersburga, będąc poprzednio obecnym na paradzie batalijonu z pułku archangelogrodzkiego.

JO. książę namiestnik powrócił tegoż dnia do Warszawy w towarzystwie jj. ww. księcia panującego Nassauskiego, księcia Reus, jenerała wójsk austryjackich, oraz pułkownika Rauch, adjutanta n. króla pruskiego.

Wieczorem jj. xx. mości byli obecni w loży jo. księcia namiestnika na przedstawieniu opery: Armida.

Jw. hrabia Benkendorf, jenerał-adjutant j. c. m. onegdaj przybył do Warszawy.

Ameryka.

Dz. *Temps* zawiéra względem nowéj (w swoich szczegółach mało znanéj) rewolucyi w Mexyku następujący artykuł: »Jak wiadomo, kraj ten doznał znowu nowéj rewolucyi. Jenerał Santana zwalił 1832 obłudny i krwi chciwy rząd Alamana, który panował pod imieniem Bustamentego. Były prezydent Gomez Pedraza został przywołany, aby tę tragi-komedyją go dniéj rozwinąć, a naród tymczasowo na nowo konstytuowany pracował nad wyborem nowego prezydenda i wice - prezydenta. Piérwszym był Santana, a drugim Don Valentin Gomez Farias. Postępowanie Santany podczas ostatniéj rewolucyi okazało go takim, jakim był zawsze, dumnym, bez zastanowienia, bez politycznéj idei, a nawet, czemu trudno wierzyć, tchórzem. — Wielu ludzi utrzymuje, że sławę swoję winien swojemu szefowi sztabu jeneralnego, pułkownikowi Arago. Farias jest lékarzem, ma lat 50, lecz pełen ognia. Ci, którzy go znają, wystawiają go być patryjotą obyczajów prostych republikańskich. Nadto jest on jeden z najoświeceńszych mężów. Ponieważ 1. kwietnia był przeznaczony na ustanowienie prezydenta, a Santana był chory, przeto musiał Farias zająć jego miéjsce. — Chociaż po przywróceniu Gomez Pedraza na urząd pokonani stronnicy zostali na urzędach, wszelako łatwe byłoby było stanowisko Farissa, bo miał dobry kongres; lecz jako wice-prezydenta, było jego stanowisko trudniéjsze; albowiem z jakiegoż powodu miał on fundować systemat, który mógłbybyć zawsze przez Santanę obalony? Dla tego utrzymywał on tymczasowy stan rzeczy Gomeza Pedraży, wydawał tylko najgłówniejsze rozporządzenia z koniecznémi środkami oszczędności. Kongres zaś, złożony ze strasznéj większości demokratów, lecz ogołocony z naczelnika i przewodnika, zmordował się nakoniec nie użytecznémi rozprawami, a ważne pytania o reformie ani na krok się nie posunęły. Potrzeba jeszcze dodać, że Pedraza przełożył teraźniéjszemu rządowi los Tratados de Zawaletta, traktaty, jeszcze ciemniéjsze, jak nasze europejskie protokuły, zawiérające starą konwencyją, zrobioną za czasów Iturbidego, aby pokryć nieszczęście ojczyzny, a co tworzy pewien rodzaj elastycznéj konstytucyi; słowem jest to nowe jabłko niezgody, rzucone nierozsądnie stronnictwom, przez co zgotowano rzeczypospolitéj nowe dni nieszczęścia i upadku. Po tém objaśnieniu łatwo jest pojąć statusquo, w jakim jest Mexyko; lecz stronnictwo hiszpańskie było zawsze czynne. Duchowieństwo, które słyszało o zniesieniu dziesięcin i o wolności obrzędów religijnych; wojsko, którému zagrożono zmniejszeniem potęgi wojskowéj; pokonani, którzy chcieli się zemścić, wszyscy ci ludzie czynili za-

biegi, a lud, ubogi w poświęcających się ludzi i bez związku; patrzał się, oczekując, na wszystko. Nakoniec w państwie Valadolidzie powstał nowy odgłos do buntu. Zabiegi tych, którzy wolność chcieli utopić w nieładzie, powiodły się. Pułkownik Escalada na czele kilku żołnierzy obwołał Santanę najwyższym naczelnikiem. Zawołał: Niech żyje religija! Musimy mieć dyktatora; niejaki Parez Palacios, człowiek nędzny, wspierał go szczątkami wojska w Cuernavaca (10 godzin drogi od Mexyku), a niebawem oświadczyło się jeszcze kilku innych żołnierzy, pod rozkazami niejakiego Canaliza, w Queretaro za tym planem. Zresztą są to jedyne fizyczne siły téj nowéj rewolucyi, i okazuje się, że byli to tylko żołnierze, którzy okazali skłonność do dyktatury. Hersztowie kryją się, albowiem mają przeciwko sobie lud, który zowiémy trzeci stan. Znajdują oni opór aż w ministeryjum. Tymczasem przywrócony Santana nie przedsiębierze środków do utłumienia powstania w Valadolidzie, nie waży się mieć w tém udziału, ale daje temu pokój. Tu powstaje jenerał Duran na korzyść planu Escalady, i względy ludzkości zmuszają dyktatora wyruszyć przeciw buntownikom. Żąda on uroczyście pozwolenia kongresu, otrzymuje takowe, oraz i pochwały cnoty stoickiéj, że ujął broń przeciwko swoim najukochańszym przyjaciołom. Rusza zatém z całą jazdą z Mexyku, i sądzi, że dawny przyjaciel stronnictwa Alamana, sprzymierzeniec jenerała Duran, którego chce pokonać, jenerał Arista, z nim wyruszy! Przechadza się cztéry dni po wielkiéj drodze; Arysta przechodzi z całą jazdą do Durana, którego ma pokonać. Obwołują Santanę najwyższym naczelnikiem; on się wzbrania; chce uciekać; aresztują go, i staje się dyktatorem mimo swojéj woli! Naczelnik rzeczypospolitéj mexykańskiéj jest jeńcem 2000 żołniérzy, którzy go wynieśli! Legijony rzymskie nie grały nigdy podobnéj komedyi dla wyboru nowego Augusta. Gdy wiadomość o tém doszła do Mexyku, był wielki przestrach; pozamykano sklepy i ulice były puste. Farias był w położeniu krytyczném, gdyż wojsko, które przy nim pozostało, nie wiedziało co myśléć, a do tego, co trzeba było czynić, nie mogło się zdecydować. Potrzeba się wszystkiego obawiać, gdyby Santaniści opanowali miasto. Przytém nawet systemat federalny musiał uledz, i przesilenie dla wolności tém było niebezpieczniéjsze, gdyż brakowało pieniędzy, a pieniądze hiszpańskie łatwo przeważyć mogły szalę na stronę despotyczną. Łatwo można było widziéć, że tu idzie o przygotowanie do małéj monarchii. Wyniesienie Santany było tylko małą próbką. Być może, że spostrzegł te sidła, lub że nie uznał téj chwili korzystną dla swoich zamiarów, albo może że nie chciał być istotnie dyktatorem, i tak wydarł się swoim scidom, wziął 1500 ludzi w Puebla i powrócił do Mexyku, przyjęty tamże z największą radością.

Portugalija.

Moniteur francuzki udziela pod d. 17. września następujących artykułów z dzień. *Journal de Paris:*

Goniec, przybyły z Madrytu do Paryża, przywiózł rządowi wiadomość, potwierdzającą dawniéjsze doniesienia o potyczce, zaszłéj w d. 5. września pod Lizboną. Podług korrespondencyi, przywiezionéj przez tegoż gońca, jesteśmy upoważnieni ogłosić za zupełnie zmyśloną wiadomość, jakoby kilka zamków i przedmieść Lizbony zostało przez wojsko Dom Miguela osadzonych.

Cronica Constitutional z d. 22. sierpnia zawiéra adres prezydenta i radzcy stanu, Bonavente, do księcia Braganza, rejenta Portugalii w imieniu najprawowierniéjszéj królowéj Dony Maryi II., w którym oświadcza, że przystępuje do nowego porządku rzeczy. Numer tego pisma z d. 24. umieścił urzędowy raport o odezwie królowéj Dony Maryi II. w miastach Enxaria dos Cavalleiros, Lugar e Reguengo do Carvoeira i Villa Verde des Francos; odezwa z d. 26. zawiéra urzędowy raport o przyzwoleniu na nowy rząd w miastach Mui, Sines, Barreiro, Lavradio, Coina i Altros Vedros, jakoteż adres municypalności miasta Alcorste.

Gazety madryckie z d. 10. września zawiérają następujące wiadomości z Portugalii, a mianowicie z Elvas z d. 3. września: »Konstytucyjne gierylasy, które wyszły przez Setubal do téj prowincyi, zostały otoczone i na sztuki porabane przez pułkownika Estevez, który na czele 400 ludzi jazdy wyborowéj ścigał nieprzyjaciela na drodze z Santiago do Cacem. Podobieństwem jest do prawdy, że nasze gierylasy, zewsząd przybywające, odetną zbiegom odwrót i we wszystkich kierunkach onych rozpraszą. Kupa do ucieczki zmuszona była najliczniéjsza; liczyła 200 ludzi ćwiczonych do boju i miała 1 działo. W Algarbii zajmują konstytucyjoniści jedno tylko stanowisko, Faro; słynny Comacho oblęga ich, lecz stoją w szańcach. Król Miguel znajduje się od d. 24. (?) sierpnia w Mafra.

Kronika Lizbońska z dnia 16. zawiéra doniesienie, że dwa uniformy, które do żołniérzy wojska obcych ochotników, służących w wojsku oswobodzającém, znaleziono w gabinecie

wice-hrabi Santarem, krwią zbroczone, a jeden z nich kulą przeszyty, oddane zostały sądom karzącym, z rozkazem Dom Pedra, aby ten nadzwyczajny wypadek śledziły i ministerstwu sprawiedliwości o tém doniosły.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Dziennik *Times* z dnia 14. września donosi z Windsoru z dnia 13. wieczorem: »Królowa Dona Maryja Portugalska i księżna Braganza odjadą jutro o godzinie 10téj rano znowu do Portsmouth. Sądziliśmy, że pobyt jéj przedłużony zostanie do poniedziałku, lecz jéj niecierpliwość pozdrowienia Dom Pedra w Lizbonie przyspieszyła jéj odjazd. Z początku wysocy podróżnicy chcieli w poniedziałek wypłynąć pod żagle; lecz nie jestto podobieństwem do prawdy, ponieważ poniedziałek przeznaczony jest na przyjęcie adresu, uchwalonego przez Portugalczyków w Londynie mieszkających. Dzisiaj z południa po godzinie 3. używał dwór przejazdki w parku. W piérwszym powozie siedział król angielski i księżna Braganza po jednéj stronie, a królowa angielska i portugalska po drugiéj stronie. Trzy inne powozy za niémi postępowały. Lordowie Melbourne i Palmerston jechali konno. Pomiędzy gośćmi dzisiaj przybyłémi znajduje się książę Gloucester, lord i lady Maryborough, lord i lady Albmarle i lord Afebroock.«

Dziennik *Hampshire Telegraph* donosi: W dniu 12. września rozeszła się wieść w Devonport, że nadeszły do Cork rozkazy przystawiania wszystkiego, aby na piérwsze zalecenie wsiadło na okręty 3000 ludzi. Stojące tamże już dawno, jak się zdaje, bez innego celu, okręty linijowe Caledonia i Revenge, nadawały wieści téj ważność, że rząd, nietylko uzna młodą królową Portugalii, lecz utrzyma ją wysłaniem siły zbrojnéj.

Do Plymouth zawinął szoner »Minx«, który opuścił Oporto przed 14 dniami. Okręt ten stał blizko na 400 kroków przed składem win, w czasie, gdy takowe na rozkaz Dom Miguela w powietrze były wysadzone. Wino płynęło po ulicach; wszelako zniszczenie to nie było tak wielkie, jak je wprzód wystawiano; sądzą, że cała strata wynosi 5300 pip. Okręt »Minx« przeznaczony był z Oporto do Korunny, i chociaż piérwsze miasto opuścił z świadectwami zdrowia, wszelako hiszpańskie władze zabraniały mu zawinąć do portu, jeźli nie pokaże angielskich świadectw zdrowia. Aby takowe mógł otrzymać, musiał do Plymouth zawinąć.

Times czyni uwagę: Wszyscy przyjaciele ludzkości powinni się niezmiernie cieszyć, iż każdy okręt, przybywający z Indyjów zachodnich, potwierdza przekonanie, że bil względem emancypacyi niewolników nietylko został za przyzwoleniem osadników, lecz za ich gorliwém przyczynieniem się do skutku przywiedziony. Nic nie słyszymy o dawniejszym hałasie osadników, aby ich majątek był im zachowany i ich prawa nie były nadwerężone, i że w razie przeciwnym przystąpią do powstania przeciw matce ojczyźnie. W ogólności zdają się być osadnicy przejęci wielkością wynagrodzenia i innémi korzystnémi warunkami bilu.

Francyja.

Książęta Orlean i Nemours wyjechali w dniu 16. września do obozu pod St. Omer.

Dz. *Breton* z Nantes z dnia 13. września wystawia Wandeę jako ciągle napastowaną swawolą szuanów i wzywa rząd do chwycenia dzielnych środków ku zniszczeniu legitymistycznych band, rozszérzających postrach po całym kraju.

Dziennik *National* twierdzi: *Moniteur* udziela często urzędowych mów w takim sposobie, iż się spotykamy z niémi w miéjscu, gdzie te mowy były miane, a przecież żadnego słowa z nich nie poznajemy. Wszystko, cośmy dokładnie słyszeli i szczérze oklaskali, znikło ze względu dla mocarstw zagranicznych. Tak np. *Journal du Havre* sprostował takie przeniewierzenie się: Król nie miał do oddziału gwardyi narodowéj z Havre, która go powitała, takiéj mowy, jaką *Moniteur* umieścił, lecz następującą: »Pułkowniku! cieszę się ze sposobu myślenia, jaki mi wynurzasz imieniem gwardyi narodowéj z Havre. Jestem Francuzem; chcę szczęścia Francyi, chcę pokoju, lecz nie pokoju, jaką bądź ceną okupionego, chcę wolności bez zuchwalstwa, chcę zjednać ustawom uszanowanie. Zachowuję w sercu mojém pamiątkę, że przed dwoma laty przez mieszkańców tego miasta byłem przyjmowany, i gdyby drogi nie były utrudzające, miałbym roskosz znowu was odwiédzić. Przedstaw mi wpan, pułkowniku, oddział swojéj pięknéj gwardyi narodowéj.«

Numer dz. *Gazette de France* z dnia 17. b. m. z powodu artykułu z napisem: Do Ludwika Orleańskiego, księcia krwi, jeneralnego wielkorządzcy królestwa, został na nowo zabrany. Tegoż dnia zabrano nawet *Tribune*, a to po raz 85ty.

Państwo Papiezkie.

List z Faenza z d. 11. września donosi: Tameczna policyja odebrała już od niejakiego czasu wiadomość, że w niektórych domach,

szczególniéj na wsi, bywają zgrowadzenia sekt, na których znajdują się cudzoziemcy. W d. 8. września dowiedziano się, że w domu wiejskim, należącym do Luiggi Zambelli, osławionego rewolucyjonisty, odległym 3 mile od miasta, zebrała się znaczna liczba buntowników z Toskany. Oddział, złożony z 12 karabinijerów i 20 ochotników, udał się do pomienionego wiejskiego mieszkania, przyjęty przez buntowników wystrzałami z broni. Karabinijery i ochotnicy odpowiedzieli nawzajem ogniem i ranili jednego buntownika; poczém reszta się poddała i wraz z Zambellim została do więzienia zaprowadzona. Podczas przetrząsania domu znaleziono broń i amunicyją. Już na dwa dni wprzód aresztowali karabinijery w jednym domu wiejskim, blizko 8 mil od miasta, 7 innych stronników; znaleziono przy nich ważne papiéry, i z tego powodu właściciel domu, hr. Pietro Ladeochi, były członek wydziału buntowników i zaciekły nieprzyjaciel rządu papiézkiego, został uwięziony.

Gazetta di Venezia donosi, że w nocy z d. 28. na 29. sierpnia w Ankonie niejaki Tomasso Galleti, rodem z tego miasta i członek propagandy, zwanéj »Młode Włochy«, został aresztowany. Najprzód był ón urzędnikiem, lecz dla złego sprawowania się został oddalony, a w ostatnim czasie, kiedy w Ankonie panowała anarchija, był przełożonym tajemnéj junty. Gdy go aresztowano, chciał on papiéry swoje sprzątnąć, wszelako niektóre zostały wynalezione, i mają ważne zawiérać rzeczy. Galleti i trzéj z nim aresztowani pomocnicy, między témi bogaty kupiec z Ascoli, nazwiskiem Giovani Battista Mercantilli, zostali do zamku St. Leo zaprowadzeni. Spodziéwają się, że wielu jeszcze innych będą aresztowani.

List z Ankony z d. 4. września, umieszczony w innéem włoskiém pismie, potwierdza powyższą wiadomość i dodaje, że względem przyczyn tych aresztowań różne panują zdania, albowiem niektórzy sądzą, że są skutkiem zbrodniczych projektów, odkrytych podczas uwięzienia niektórych osób w Romagna. Inni zaś twierdzą, że się odkrył spisek przeciw załodze w Ankonie. Co zaś ostatnie twierdzenie czyni wiarygodném, jest to, że Francuzi od kilku dni przedsięwzięli środki ostrożności.

Królestwo Sardyńskie.

Gazette Piemontese z dnia 13. września zawiéra artykuł następujący: Ponieważ kończą się sprawy, wytoczone przeciw złoczyńcom, którzy dążyli do obalenia tronu i zguby ojczyzny, przeto chwytamy sposobność, zbić fałszywe wieści i mylne podania, rozszérzone w pismach zagranicznych, o liczbie delinkwentów, postępowaniu sądowém i wyroku. Od dnia 22. kwietnia b. r., gdzie piérwszy raz potrzeba było pod rządem naszego dostojnego monarchy aresztować osoby dla przewinień politycznych, aż do dnia dzisiéjszego, nié ma więcéj inkwizytów, jak 67. Z tych skazano na śmierć 32, z których tylko 12 stracono; 9, ze skazanych na śmierć zamienił monarcha tę karę na więzienie, a 11 zbiegło; dla tego wyrok zaocznie został wykonany. Dwóch skazano na dożywotne więzienie; 28 skazano na mniéjszą lub większą liczbę lat na galery, lub więzienie, według ciężkości zbrodni, a 5, nieprzekonanych o czynione onym zarzuty, uwolniono.

Szwajcaryja.

Gazeta powszechna pisze z Zurich z d. 20. września: Podług pewnych wiadomości nie zezwolił król pruski na prozbę ciała prawodawczego neuenburskiego względem odłączenia tego księstwa od Związku szwajcarskiego i raczéj zalecił téj władzy, aby wysłała posłów na sejm szwajcarski. Uchwała sejmu, dotycząca się zerwania pokoju w kantonie Bazylei, nabyła mocy obowiązującéj przez przystąpienie w dniu onegdajszym kantonów Schafhausen i Aargau. Względem kosztów okupacyjnych jeszcze żadna nie stanęła uchwała, sądzą atoli, że wniosek komissyi będzie przez większość potwierdzony. Wojska, wyznaczone dawniéj przeciw Neuenburgowi, powróciły do swoich właściwych kantonów, a większa część została rozpuszczona.

Holandyja.

Amsterdamer Handelsblad donosi z Hagi pod dniem 13. września: Pan Verstolk póty nie powróci, póki nie będzie odwołany, chociaż do powrotu jest upoważnionym. Przeciwnie zaś książę Talleyrand opuści konferencyją i gdy wpan niniejsze odbierzesz pismo, powróci do Francyi. Konferencyja nie rozpocznie swoich posiedzeń, dopóki król nie potwierdzi przyzwolenia względem Luxemburga, danego przed Związek niemiecki; bardzo jest rzeczą wątpliwą, czyli Związek niemiecki uczynił w téj mierze kroki u króla.

Jak słychać, król jmć uwolnił radzcę stanu Schimmelpennick na jego własną prożbę od obowiązku prezydenta niderlandzkich interesów handlowych, od dnia 1. stycznia 1834, i dał onemuż krzyż komandorski niderlandzkiego orderu lwa. Teraźniéjszy dyrektor interesów handlowych, pan van der Houven, ma być jego następcą mianowany.

Z Batawii donoszą pod dniem 17. kwietnia,

)(2

że ostatnie wiadomości Pedanga są pomyślne; zaufanie pomiędzy rządem a mieszkańcami codziennie się utwierdza.

Belgijum.

Królestwo ichmość przybyli w dniu 12 września do Namour, przyjęci u bramy przez władze cywilne i wojskowe.

Pan Hume, członek parlamentu angielskiego, znajdował się w dniu 13. września na posiedzeniu izby reprezentantów.

Niemcy.

W dniu 16. września miała się odbyć w Karlsruhe, w obecności dworu i członków izb obudwóch uroczystość gospodarstwa krajowego w wyścigach konnych, w zakładach o zręczniejsze oranie i różnych zatrudnień ludu, poczém w d. 17. nastąpić miał zakład o zręczniejsze przędzenie w domu towarzystwa gospodarstwa wiejskiego, w tym sposobie, aby podwójna prządka trzy razy tyle wzięła przędziwa na kądziel, jak pojedyńcza. Nagroda, wyznaczona przez margrabiego Wilhelma w 30 dukatów za najlepszy piec do gotowania, została wraz z innémi nagrodami na téj uroczystości przez naczelnika bióra spraw wewnętrznych, radzcę stanu Wintera, rozdana.

Turcyja.

W doniesieniach dz. *de Smyrne* z Alexandryi z d. 14. czerwca czytamy: »Znany Defterdat-béj, zięc Mehmeda Alego umarł przed kilką dniami w Kairze, zostawiwszy majątek przeszło 100 milijonów piastrów, nabyty przy zdobyciu prowincyj Kordofan i Darfour. Mehmed Ali chce dłużéj zabawić w Kairze dla uporządkowania téj bogatéj spuścizny, która mu dla poprawienia jego finansów jest bardzo dogodną. Uzbrojenie floty egipskiéj jest mocno popiérane i kilka okrętów już wypłynęło. Jak się dowiadujemy flota ma przeznaczenie, przewieźć wojsko Ibrahima na brzegi Syryi. i Mehmeda Alego do Kandyi. Powstanie w Hedschas jest coraz groźniéjsze. Głównym powstańcem jest niejaki Turu Bilmes, niegdy w służbie paszy, człowiek mający rozum i rzadką waleczność. Jest on teraz na czele kilku tysięcy ludzi, a jeźli nie będą przedsięwzięte środki, aby jego postępowi położyć tamę, potrzeba będzie korpusu wojska i wiele krwi przelewu, ponieważ górale, których prowincyje przeciąga, chętnie pod jego chorągwie stają. Turu Bilmes zrabował już kilka bogatych karawan, wiozących płody Indyjów do Kairu i dopóki będzie w swojéj mocy, nie można się spodziewać, aby karawany przybywały do Egiptu. Wyprawa przeciwko niemu przeznaczona, wyjdzie niebawem w pochód. Z dnia 27. Mehmed Ali ukończywszy swoję podróż przez Deltę do Kairu, powrócił d. 21. do Alexandryi, i zamyślał w towarzystwie kilku konsulów i kupców udać się do Kandyi, gdzie chce utworzyć drugi arsenał i warstat okrętowy, do którego wyborny port nastręcza sposobność. Flota egipska odpłynęła do Tarsus, wyjąwszy dwa okręta linijowe, które wypłynęły, aby ćwiczyć osadę okrętu w obrotach przed portem. Część wojska powraca na flocie, reszta podzielona będzie na brzegach Syrii. Ibrahim-pasza pozostanie niejaki czas w St. Jean d'Acre, dla urządzenia kraju, wybrania nowego wojska, i szczególnie kierowania pracami w Adana, ponieważ Mehmed Ali to miéjsce uzbroić rozkazał i dla tego posłał inżynierów synowi swojemu, w służbie swojéj będących. — Z d. 16. lipca. Mehmed Ali oczekuje z niecierpliwością powrotu floty, aby się udał do Kandyi, do czego jest wszystko w pogotowiu. Jutro spuszczony będzie z warsztatu siódmy okręt linijowy, a za kilka dni inny. Zdaje się, że Mehmed Ali nie chce dać próżnować warsztatom okrętowym, albowiem gdy jeden okręt z warsztatu spuszczają, drugi budować zaczynają; nie wiadomo, do jakiéj potęgi flotę swoje chce wynieść: jeźli tak postępować będzie, stanie się straszną. Zamiast uwolnienia części armii, która miała z Syrii nadejść, mówią o jéj wzmocnieniu, jeżeli wyludnienie kraju nie stawi temu oporu. Co w Egipcie nie może być dokonaném, stanie się w Syrii.

Journal de Smyrne donosi pod d. 21. lipca: »Admirał Dandoło, dowódzca austryjackiéj siły morskiéj, odpłynął ze Smyrny w nocy z d. 18. b. m. z okrętami swojéj dywizyi, i zostawił tu tylko dwie galioty, które za nim mają popłynąć, skoro tego służba będzie wymagała. Płynie ón wzdłuż brzegów syrijskich do Alexandryi, i, jak sądzą, zabawi tam tylko miesiąc, a najwięcéj sześć tygodni.

WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr niemiecki. — Dziś: *La Straniera*, *die Unbekannte*, opera we 2ch aktach.

Teatr polski. — Jutro, jako w dzień imienin Najjaśniéjszego Monarchy, przy odśpiewaniu pieśni ludu, stosowny do uroczystości Obraz, i komedyja we trzech aktach, pod nazwą: *Kapitan Belleronde, nieszczęśliwy zalotnik.*

Redaktor: Mikołaj Michalewicz; — Drukiem: Piotra Pillera.